

Czechy i państwo czeskie: rozwód z Zachodem? Rozmowa z Petrem Hlaváčkiem

Integracja europejska ma poparcie większości w Czechach, jednak czeskie elity polityczne pozostają ostrożne. Czechy stoją poza głównym nurtem i nie rozwijają własnej inicjatywy w zakresie reform UE. W tej kwestii Polska jest o wiele bardziej pragmatyczna – mówi Petr Hlaváček w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Tradycja – Nowoczesność – Konserwatyzm. Czeska perspektywa”.

Karol Grabias (Teologia Polityczna): W jakiej mierze Czesi autoidentyfikują się jako część cywilizacji zachodniej?

Petr Hlaváček (wykładowca Kollegium Europaeum na Uniwersytecie Karola i w Czeskiej Akademii Nauk): Ogólnie rzecz ujmując, Czesi i państwo czeskie już od tysiąca lat są częścią Zachodu, choć nawet tutaj można czasem znaleźć antyeuropejską i antyzachodnią mentalność, która nasila się w czasach złożonego kryzysu. Nasza zachodnia cywilizacja przechodzi dynamiczną ewolucję, której symptomem jest typowa zachodnia „nienawiść do siebie”. Nierzadko „zbawienia” poszukuje się na Wschodzie, czy to tym rosyjskim, czy chińskim. Pewna część czeskiej elity już na początku XIX wieku domagała się „rozvodu z Zachodem” i włączenia do „słowiańskiego Wschodu”. Ten „rozwód” został zrealizowany w latach 1945-1948, kiedy to Czechosłowacja stała się gubernią imperium sowiecko-rosyjskiego.

Czy są twarde, statystyczne dane na temat orientacji Czechów na osi Zachód-Wschód?

Według badania think-tanku GLOBSEC z Bratysławy 33% respondentów (i jest to z pewnością spory odsetek!) poparło czeską orientację zachodnią; pozostałe 21% nie miało świadomości tego geopolitycznego problemu lub nie wiedziało, jakie stanowisko zająć. Tylko 5% respondentów odpowiedziało, że Czechy powinny być częścią Wschodu (jest nadzieja!). Jednak większość, czyli 41% respondentów chciałoby pozostać „gdzieś pomiędzy” – ani na Zachodzie, ani na Wschodzie. Takie stanowisko prawdopodobnie pokazuje główny problem, który nazwałbym geopolitycznym alibi.

Na początku 2019 roku wspomniany instytut opublikował kolejne „geopolityczne” badanie, mające na celu ujawnienie poglądów obywateli w krajach V4. Wyniki badania prezentują zmianę punktu widzenia. Przynależność do Zachodu zadeklarowało 57% respondentów w wieku 18-24 lat, podczas gdy w grupie osób powyżej 65. roku życia to poczucie przynależności spadło do 33%. I podobnie jest z dążeniem do bycia geopolitycznie zorientowanym „gdzieś pomiędzy”. Takie stanowisko przedstawia 38% młodszych i 58% starszych respondentów. Co więcej, badanie pokazuje, że większość respondentów jest pewna słuszności udziału Czech w europejskich i zachodnich strukturach międzynarodowych i zjawisko to wydaje się niezależne od kategorii wiekowej – 61-84 % respondentów popiera członkostwo Czech w UE, a 70-91% w NATO.

Czy dziedzictwo dynastii Habsburgów ma jakiegokolwiek znaczenie dla Czechów? Czy jest to żywy temat dla Czechów oraz czeskiej kultury i polityki?

Tak zwane dziedzictwo Habsburgów odegrało bardziej widoczną rolę w czasach późnego komunizmu, zwłaszcza wśród dysydentów i intelektualistów na emigracji. Chciałbym tu przypomnieć gorącą debatę (toczącą się nie tylko w Czechach) na temat eseju Milana Kundery o Europie Środkowej. Jednak nawet ten czesko-francuski literat nie traktował Europy Środkowej jako „jednostki cywilizacyjnej”, ale jako część Zachodu, która została „uprowadzona” na Wschód, do obcej cywilizacji. Dziś tradycja habsburska czy środkowoeuropejska funkcjonuje w ramach historycznej i kulturowej autorefleksji i nie jest uważana za problem, który dzieliłby społeczeństwo.

Jak wygląda styk polityki i religii we współczesnych Czechach? Jakie reakcje wywołuje zaangażowanie przedstawicieli Kościoła w życie publiczne?

Najpierw kilka podstawowych informacji: według spisu powszechnego z 2011 roku około 12% ludności deklaruje się jako należące do jednego z kościołów chrześcijańskich, z czego 10% uważa się za katolików. Zorganizowana religijność czeskiego społeczeństwa jest na bardzo niskim poziomie i nadal słabnie. Nie oznacza to jednak, że chrześcijaństwo w Czechach jest martwe, wręcz przeciwnie! Chrześcijanie są bardzo dynamiczną mniejszością, a wielu jej przedstawicieli działa w polityce i kulturze. We wszystkich kościołach panuje powszechne przekonanie, że przedstawiciele kościoła powinni

angażować się w bieżące debaty w środowisku publicznym. Jednak nie na miejscu jest, aby wchodzili w koalicje „polityczne”. Tak jest niestety w przypadku kardynała Dominika Duki, arcybiskupa Pragi. Broniąc „wartości chrześcijańskich”, współpracuje on nawet z prezydentem Milošem Zemanem, który jest wyraźnie antyzachodni i ma powiązania z Rosją i Chinami.

Na czym opiera się współczesna tożsamość czeska? Jak ważną część tej tożsamości określa historia?

Zgodnie z czeską konstytucją, tożsamość czeska nie opiera się na tożsamości etnicznej, ale raczej na zasadzie obywatelskiej. Preambuła naszej Konstytucji zaczyna się od słów: „My, obywatele Republiki Czeskiej w Czechach, na Morawach i na Śląsku...” Państwo czeskie w postaci republikańskiej i demokratycznej Czechosłowacji lat 1918-1938 jest nadal rozumiane jako pozytywny moment odniesienia. Jeszcze ważniejszy jest etos aksamitnej rewolucji i wydarzenia z lat 1989-1991, kiedy to przywrócono suwerenność państwową, skończyła się okupacja sowiecka i rozpadło się imperium sowiecko-rosyjskie. Większość Czechów uważa, że przystąpienie Republiki Czeskiej do NATO i Unii Europejskiej było ważnym wydarzeniem. Chociaż jednocześnie istnieje coraz większa grupa – a może być to nawet jedna trzecia ludności lub więcej – która nawołuje do izolacjonizmu i podsyca postawy nacjonalistyczne. Dziwne jest to, że niektórzy „konserwatywni” katolicy postrzegają Władimira Putina jako zbawcę cywilizacji chrześcijańskiej. Dla Polaków musi to brzmieć jak kiepski dowcip.

Jakie są postawy Czech wobec projektów integracji europejskiej? Czy istnieje dla Czechów dylemat: UE albo Mitteleuropa?

Wolałbym nie mówić o Mitteleuropie – gdzie ona dokładnie jest i kto do niej należy? Jest ona przecież podobna do formatu V4. Zresztą polskie projekty integracyjne pomijają proste współrzędne geograficzne Europy Środkowej, wystarczy spojrzeć chociażby na Trójmorze. Czeskie elity, czy to konserwatywne, czy liberalne (w pierwotnym tego słowa znaczeniu), wiedzą, że ignorowanie NATO i UE przesunęłoby Czechów poza Zachód. Integracja europejska ma poparcie większości w Czechach, jednak czeskie elity polityczne pozostają ostrożne. Czechy stoją poza głównym nurtem i nie rozwijają własnej inicjatywy w zakresie reform UE. W tej kwestii Polska jest o wiele bardziej pragmatyczna, osiąga sukcesy w pozyskiwaniu sojuszników w UE i powoli postępuje w realizacji własnego programu. Czechy nie mają żadnej agendy w UE i występują głównie jako pasażer na gapę. A może staramy się sprawiać wrażenie, że Czech nie ma w Europie, ale leżą gdzieś na Marsie. Szkoda, że iluzja ta może doprowadzić w tych burzliwych czasach do niezwykle niebezpiecznej sytuacji geopolitycznej.

Fot. Iforum.cuni.cz

Rozmawiał Karol Grabias

Tłumaczenie tekstu: Michał Żaczek

Zadanie publiczne współfinansowane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP w konkursie Forum Polsko-Czeskie 2020.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.



Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo
Spraw Zagranicznych